

B. Forma: Dwie choinki

Na środku sali stała pięknie ustrójona choinka. - *Jaka ładna, kolorowa* - zachwycali się dzieci. - *Tyle na niej ozdób* - Marek z zaciekawieniem spoglądał na drzewko. Wojtek podszedł do okna. - *Proszę pani, proszę pani! W ogrodzie też stoi choinka. Tylko, że śnieg ją przysypał i wcale jej nie widać.* Kiedy dzieci spoglądały w szyby okien do sali weszły panie woźne. Nastąpiła pora obiadu. Wszyscy jedli w milczeniu myśląc o małym samotnym drzewku. Kiedy skończyli, pani wyjęła z szafy duże pudło. - *Mam pomysł. Wkładamy ciepłe okrycia i maszerujemy do ogrodu.* Śnieg prószył coraz mocniej. Pani strząsnęła z choinki śnieg. Chłopcy odgarnęli go małymi łopatkami. - *Teraz przymocujemy do gałązek lampki. Pomóżcie mi ostrożnie wyjąć je z pudełka* - dzieci wspólnie z panią ozdabiały choinkę. Po powrocie do sali dzieci podbiegły do okien. Na małej jodle jaśniały barwne, szklane kule. - *No proszę* - uśmiechnęła się pani - *W tym roku mamy aż dwie choinki.*